

UZASADNIENIE

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie.

W wyniku przeprowadzonej kontroli zakwestionowanego rozstrzygnięcia, zarzuty apelacji – podważające trafność ustalenia sprawstwa i winy oskarżonego za przypisany mu czyn z art. 177 § 1 kk w zw. z art. 178 § 1 kk – okazały się bezzasadne.

Analizując całokształt zebranych w sprawie dowodów należy uznać, że sąd rejonowy zebrał je w sposób wystarczający do merytorycznego rozstrzygnięcia i należycie ocenił, co pozwoliło mu na wyprowadzenie prawidłowych ustaleń faktycznych co do sprawstwa oskarżonego. Sąd ten ustosunkował się do wszystkich istotnych dowodów w sprawie, mając w polu widzenia określone między nimi rozbieżności i stanowisku swemu dał wyraz w zasługującym na pełną aprobatę uzasadnieniu. Dlatego też dzieląc w całości ocenę dowodów zaprezentowaną przez sąd merytoryczny, sąd okręgowy nie widzi zasadniczych powodów, aby powtarzać okoliczności wyprowadzone w motywach zaskarżonego wyroku, co wiązałoby się z cytowaniem ich obszernych fragmentów. Poczynione przez sąd ustalenia faktyczne znajdują bowiem odpowiednie oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, który został poddany wyjątkowo wnikliwej i wszechstronnej analizie oraz ocenie, respektującej wymogi art. 4 kpk, art. 5 § 2 kk, art. 7 kpk, art. 410 kpk. Konfrontując ustalenia faktyczne z przeprowadzonymi na rozprawie głównej dowodami trzeba stwierdzić, iż dokonana przez sąd rejonowy rekonstrukcja zdarzeń i okoliczności popełnienia przypisanych oskarżonemu przestępstwa nie wykazuje błędów i jest zgodna z przeprowadzonymi dowodami, którym sąd ten dał wiarę i się na nich oparł.

Ma rację sąd merytoryczny, że kardynalnymi dowodami inicjującym przedmiotową sprawę są w szczególności zeznania B. J., J. M. i O. M. (kierowcy i pasażerów S. A.) – bezpośrednich uczestników przedmiotowego zdarzenia, którym brak powodów, aby zarzucić niekonsekwencje i nieobiektywizm. Nie mieli oni jakiegokolwiek racjonalnego motywu, aby bezzasadnie obciążać właśnie oskarżonego.

Skarżący zmierzając do zanegowania wartości dowodowej zeznań tych osób podniósł, iż nie można pominąć faktu, iż świadkowie (J. M. i O. M.) pozostają w ścisłej relacji z kierującym drugim pojazdem – B. J. oraz wszyscy są bezpośrednio zainteresowani wynikiem procesu jako osoby poszkodowane w wypadku (...).

Jest to w zasadzie jedyny zarzut skonkretyzowany wobec tych świadków przez obrońcę. Poza jego zainteresowaniem pozostała merytoryczna treść ich relacji. Sąd odwoławczy zauważa, iż zostały złożone niezależnie od siebie, korespondują ze sobą, są logiczne i prawdopodobne (znajdują odzwierciedlenie w twierdzeniach interweniujących policjantów, okolicznościach wypadku drogowego i ujawnionych w związku z nim śladach rzeczowych). Zwrócić należy uwagę na ich powtarzalność – pomimo kilkukrotnego przesłuchania – w długiej perspektywie czasowej potrafili spójnie odtworzyć okoliczności przedmiotowego zdarzenia, co w zasadniczy sposób wpływa na pozytywną ocenę ich wiarygodności. Obrońca nie wykazał szczególnej bliskości pomiędzy tymi osobami, która miałaby skłaniać je do fałszywych zeznań. Osoby te uczestniczyły w zdarzeniu komunikacyjnym i w pierwszym zakresie ich roszczenia majątkowe zabezpieczało obowiązkowe ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej dotyczące samochodu, którym się poruszali. Stanowczo i zbieżnie zanegowali, aby widzieli (po wypadku) innego jeszcze mężczyznę jadącego z oskarżonym samochodem V. (...). Oskarżony zbiegł z miejsca wypadku drogowego; świadkowie nie wiedzieli czy zostanie on ustalony i jaką wersję przedstawi. Ewentualne bezzasadne kreowanie jego odpowiedzialności wręcz utrudniało skorzystanie przez pasażerów S. A. z praw poszkodowanych, podlegało weryfikacji procesowej w oparciu o materiał rzeczowy, jak również osobowy – po ujęciu oskarżonego. Dlatego uczestnicy podróży S. A. te nie mieli powodów i istotnego wspólnego interesu prawnego, aby zeznawać nieprawdę. Przedstawianie fikcyjnego przebiegu zajścia o takiej dynamice i stopniu skomplikowania z pewnością doprowadziłoby do istotnych sprzeczności w ich relacjach, pogłębiających się w toku długotrwałego postępowania sądowego – spostrzeżonych i odnotowanych w toku bezpośrednich przesłuchań na rozprawie. Sąd I instancji mając na uwadze powyższe okoliczności pozytywnie ocenił wartość dowodową zeznań B. J., J. M. i O. M., co podlega pełnej akceptacji sądu odwoławczego.

Apelacja kwestionując zeznania wymienionych świadków, podnosi jedynie selektywnie jakiegokolwiek wątpliwości (opierając się bardziej na dowolnych sugestjach, niż na obiektywnych tezach) mogące osłabić zaufanie co do ich wartości dowodowej, bez jednoznacznego wskazania przekonujących i realnych okoliczności (wynikających z merytorycznej analizy ich zeznań – odrębnie w we wzajemnym powiązaniu), które mogłyby podważyć zaufanie do ich wiarygodności i to – zdaniem sądu odwoławczego – z powodu braku istnienia takich okoliczności.

W tej sprawie orzeczenie skazujące jest oparte na korespondujących ze sobą zeznaniach kilku świadków, którzy niezależnie od siebie przedstawili okoliczności zajścia wskazujące jednoznacznie na sprawstwo oskarżonego.

Skarżący podnosi, że dowody te stoją w sprzeczności z innymi dowodami

(opiniami specjalistycznymi i wyjaśnieniami oskarżonego), które odmiennie rzutują na kwestię odpowiedzialności karnej oskarżonego za przypisany mu czyn i powinny prowadzić do jego uniewinnienia.

Sąd odwoławczy - nie podzielając tego poglądu – podnosi, iż:

- uprawnieniem biegłego jest możliwość zaprezentowania różnych wersji zdarzenia. Nie są odosobnione przypadki, gdy biegły z zakresu ruchu drogowego wskazuje różne możliwe mechanizmy powstania określonego wypadku drogowego. Fakt, że opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego w niniejszej sprawie dopuszcza alternatywne przyczyny tego wypadku, nie jest jeszcze równoznaczny z istnieniem w tym zakresie wątpliwości, a tym bardziej wątpliwości w rozumieniu przepisu art. 5 § 2 kpk, którego to zarzut naruszenia, wynikać z treści uzasadnienia apelacji. Sąd I instancji niewątpliwie słusznie uznał, że dowód z opinii biegłego podlega - jak każdy inny dowód przeprowadzony w toku przewodu sądowego - ocenie zgodnie z regułami art. 7 kpk, przy czym istota tej oceny polega na tym, że nie chodzi tu o kwestię wiarygodności, jak przy dowodzie z zeznań i wyjaśnień, lecz o ocenę wartości rozumowania zawartego w opinii w kontekście pozostałych zebranych w sprawie dowodów. Biegły z zakresu ruchu drogowego podniósł (co nie było przez skarżącego zakwestionowane), iż ze względu na niedostateczny zasób dowodów materialnych nie ma możliwości wydania opinii kategorycznej w odpowiedzi na pytania z postanowienia dowodowego sądu. Z dowodów osobowych wynikają bowiem dwie wersje zdarzenia, których nie da się zweryfikować w oparciu o dowody rzeczowe z uwagi na ich niekompletność i nieusuwalność tego braku. W przypadku, w którym biegły bierze pod uwagę różne możliwości przebiegu określonego zdarzenia, obowiązkiem sądu jest skonfrontowanie każdej z nich z pozostałym zebranych w sprawie materiałem dowodowym. Z obowiązku tego należyte wywiązał się sąd I instancji ustalając przebieg wypadku drogowego na podstawie zeznań B. J., J. M. i O. M., zaś ocenę powyższą w pełni podzielił sąd odwoławczy. Opinia biegłego jest pełna i jasna; niesformułowanie przez biegłego jednego, kategorycznego wniosku co do mechanizmu zaistnienia wypadku, lecz wskazanie na alternatywne możliwości, świadczy o rzetelności biegłego, rozważającego kilka wariantów przebiegu zdarzeń, a w konsekwencji - wyrazem jego obiektywizmu i dało przede wszystkim sądowi merytorycznemu możliwość rozstrzygnięcia sprawy w oparciu o analizę i ocenę dowodów osobowych. Sąd I instancji, na podstawie analizy całokształtu materiału dowodowego dokonał wyboru jednej z wykluczających się wersji zdarzenia, w ramach której odwołał się alternatywnych tez opinii biegłego, i na tej podstawie dokonał ustaleń odnośnie sprawstwa i winy oskarżonego (wykluczając jednocześnie jego wersję). Ustalenia faktyczne sądu I instancji zostały dokonane na podstawie logicznej, zgodnej z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego ocenie dowodów, a zatem pozostają pod ochroną art. 7 kpk;

- opinia z zakresu badań DNA wskazuje, iż pomiar stężenia w dowodowych próbkach pobranych z samochodu oskarżonego nie wykazał obecności materiału genetycznego. Opinia ta spełnia wymagania art. 201 kpk, jednakże rodzaj materiału dowodowego (brak obecności materiału genetycznego), nie pozwolił na ustalenie profilu genetycznego dawcy (dawców) próbek. Opinia ta jest neutralna dla oskarżonego (w żadnym z przebadanych śladów nie wykazano obecności śladów krwi); nie potwierdza, ani nie wyklucza jego sprawstwa – nie stanowi więc o okoliczności, o której mówi art. 5 § 2 kpk. Ma rację skarżący podnosząc, iż nie został ujawniony dowód z DNA świadczący o tym, iż oskarżony w chwili zdarzenia kierował pojazdem V. (...). Sąd I instancji doszedł do tożsamyh wniosków, jednakże w przeciwieństwie do obrońcy słusznie uznał (co wnikliwie i wszechstronnie umotywował w

uzasadnieniu zaskarżonego wyroku), iż pozostały zebrany w sprawie materiał dowodowy jest jednak wystarczający do przyjęcia sprawstwa i winy oskarżonego;

- w odniesieniu do opinii osmologicznej trzeba zaznaczyć, iż o ile stwierdzenie okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga wiadomości specjalnych, o tyle organ procesowy ma obowiązek, a nie tylko uprawnienie, zasięgnięcia opinii biegłych. Sąd ma również obowiązek weryfikacji, czy złożona opinia zawiera wszystkie niezbędne elementy, w tym sprawozdanie z przeprowadzonych czynności i spostrzeżeń, a nadto obowiązek kontroli czy opinia ta jest między innymi pełna, jasna i kategoryczna. To sąd jest organem weryfikującym dowody, w tym dowody z opinii biegłego, a zatem miał on obowiązek odnieść się także do tej opinii, zwłaszcza że jej wnioski były odmienne od innych dowodów przeprowadzonych w sprawie. Na specyfikę opinii osmologicznej wielokrotnie zwracał uwagę Sąd Najwyższy ; opinia taka musi być przedmiotem wnikliwej kontroli organów procesowych. Na kwestie te zwrócił już uwagę Sąd Okręgowy w wyroku z dnia 12 lipca 2013 roku w sprawie IV Ka 239/13; uchylając zaskarżony wyrok i przekazując sprawę do ponownego rozpoznania uznał - na podstawie opinii uzupełniającej biegłego z zakresu osmologii, iż w jej świetle nie wynika jednoznacznie, że oskarżony pedału gazu nie dotykał, wskazując szereg okoliczności które mogły powodować, że zapach K. Ś. w tym miejscu się nie utrwalił

(nie zlecił w tym zakresie uzupełnienia postępowania dowodowego, k 682). Pomimo tego, sąd rejonowy przy ponownym rozpoznaniu sprawy szczegółowo przeanalizował te kwestie, wyniki tych ustaleń zawarł na kartach 990 – 991. Sąd odwoławczy podziela tę ocenę. Powtarzanie wszystkich argumentów, którymi uzasadnił on swoje przekonanie w tym zakresie, byłoby równoznaczne z cytowaniem obszernych fragmentów uzasadnienia zaskarżonego wyroku, niewątpliwie znanego autorowi rozpatrywanego środka odwoławczego. Apelacja nie odnosi się przekonująco do tych rozważań. Na marginesie należy podnieść, iż:

- sam oskarżony przyznał, iż siedział po wypadku w V. (...) na miejscu kierowcy, czyli siłą rzeczy mógł mieć kontakt z pedałami operacyjnymi tego pojazdu (inni uczestnicy zdarzenia wywodzili nawet, iż próbował odjechać);

- podeszwa buta ma w zasadzie ciągły kontakt w wieloma przedmiotami, w tym o zapachu atrakcyjnym dla psa, co może zniekształcać wyniki badań osmologicznych.

Sąd rejonowy przekonująco (w tym w oparciu o opinię uzupełniającą biegłego) zakwestionował wartość dowodową opinii osmologicznej.

Skoro opinia biegłego ma stanowić podstawowy dowód, w oparciu o który sąd decyduje o meritum sprawy, to sformułowania, którymi posługuje się biegły nie mogą być płynne, winny być jednoznaczne i pewne merytorycznie. W przeciwnym bowiem razie sąd winien podjąć decyzję, o jakiej mowa w art. 201 kpk. Sąd I instancji zakwestionował sposób pobrania śladów zapachowych, oraz uwzględnił wątpliwości co do ostatecznych wniosków opinii osmologicznej i słusznie pominął ją przy ocenie materiału dowodowego. Tylko opinia spełniająca wymogi art. 201 kpk może być dowodem w sprawie; sąd ten wykazał, iż opinia ta nie spełnia tych wymagań i jej braki nie mogą już być konwalidowane. Regulacje zawarte w art. 7 kpk i art. 5 § 2 kpk mają charakter rozłączny, co oznacza, że problem wiarygodności danego dowodu musi być rozstrzygnięty na płaszczyźnie art. 7 kpk, zaś stosowanie reguły wyrażonej w art. 5 § 2 kpk powinno odnosić się tylko do niedających się usunąć wątpliwości w sferze faktów. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są miarodajne wątpliwości zgłaszane przez stronę, a jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. Taka sytuacja – w ocenie sądu odwoławczego – w niniejszej sprawie nie nastąpiła;

- wymóg udowodnienia odnosić należy do ustaleń niekorzystnych dla oskarżonego, ponieważ on sam korzysta z domniemania niewinności, a nie dające się usunąć wątpliwości tłumaczy się na jego korzyść. Nie oznacza to, aby gołosłowne twierdzenia oskarżonego mogły być przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia. Jednakże nawet nieuprawdopodobnione podawanych przez niego tez nie może działać na niekorzyść oskarżonego, gdyż może on być uznany winnym po udowodnieniu mu sprawstwa i winy. Sąd I instancji prawidłowo ustalił, kto był kierowcą samochodu V. (...) w chwili wypadku na podstawie pozytywnej oceny zeznań świadków B. J., J. M. i O. M. i swoje

stanowisko – poprzez szczegółową analizę dowodów osobowych, w tym krytyczną wyjaśnień oskarżonego – wnikliwie wyjaśnił. Świadkowie ci nie zauważyli innego uczestnika jazdy V. (...), nie odwoływał się do niego oskarżony w rozmowie z podróżującymi S. A. po zaistnieniu wypadku. Świadkowie ci nie mieliby powodu ukrywać innej osoby jadącej V. (...); mogli jej ewentualnie nie zauważyć jedynie wtedy, gdyby zaraz po wypadku uciekła z miejsca zdarzenia od strony pasażera. W późniejszym czasie obserwowali już oba pojazdy. Nie zmieniałoby to ustaleń odnośnie sprawstwa oskarżonego. W świetle uznanego za wiarygodny przez sąd I instancji materiału dowodowego stan pasów bezpieczeństwa na miejscu pasażera (znajdującego się obok kierowcy) mógł istnieć przed wypadkiem, lub powstał na skutek wypadku

(przy założeniu wyżej wymienionej hipotezy, iż pasażer odpowiednio wcześniej uciekł z miejsca zdarzenia). Nie budzi zatem zastrzeżeń, iż sąd I instancji w zasadniczych kwestiach związanych z odpowiedzialnością prawnokarną odmówił wiary oskarżonemu, do czego był w pełni uprawniony, a co dotyczyło w szczególności jego twierdzeń, iż nie dopuścił się zarzucanego mu czynu. Sąd I instancji w szczególności zakwestionował podnoszony przez oskarżonego powód ucieczki z miejsca wypadku i takiego sposobu przemieszczania się do C.. K. Ś. nie był w stanie wskazać w jakiej sprawie był poszukiwany przez policję listem gończym, a sprawdzenia sądu w tym zakresie nie potwierdziły jego wersji. W tym kontekście sensu zachowaniu oskarżonego nadają twierdzenia pokrzywdzonych, z których wynika iż prosił ich o niewzywanie policji, bo jest „po kieliszki”, czyli ucieczka w rzeczywistości mogła być umotywowana obawą przed odpowiedzialnością za ten czyn (w tym posiadanie „nielegalnego” samochodu). Sąd wykazał, iż wyjaśnienia oskarżonego są niespójne, zmienne, nielogiczne, pokrętne, sprzeczne z doświadczeniem życiowym (k 992 – 994). Będąc poszukiwanym przez policję powinien jechać do C. na przykład pociągiem, a nie skradzionym samochodem, z fałszywymi tablicami rejestracyjnymi, zabierając dodatkowo kryminalistę i rażąco naruszając przepisy ograniczające prędkość pojazdu. Nie jest wiarygodne, iż nie próbowałby się później kontaktować z K., zwłaszcza gdy dowiedział się, że toczy się wobec niego postępowanie karne; pomówił w postępowaniu karnym Kocho o załatwienie i prowadzenie pojazdu – nie miał więc racjonalnych powodów do ucieczki z miejsca wypadku. Nie podnosił, aby tłumaczył się wobec najechanych, że to inna osoba kierował V.. Wracając do V. usiadł na miejscu kierowcy, uciekając zabrał od niego klucze – są to zachowania wynikające z nawyku kierowcy danego samochodu, a nie pasażera. Polemiczne wywody apelacji pomijające precyzyjną argumentację zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a kwestionujące stanowisko sądu z pozycji wyjaśnień oskarżonego oraz własnych subiektywnych ocen wymowy przeprowadzonych dowodów, nie mogły odnieść zamierzonego przez skarżącego efektu. Sąd rejonowy szczegółowo uzasadnił dlaczego przyjął, że K. Ś. jest sprawcą przedmiotowego czynu i w czym konkretnie jego sprawstwo się przejawiało;

	<p>- dowód korzystny dla oskarżonego podlega takiej samej ocenie jak dowód niekorzystny. Nie można uznać, jak sugeruje obrońca, iż w przypadku dowodu niekorzystnego dla oskarżonego sąd nie powinien mieć możliwości zbadania jego wartości dowodowej. Opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego musiała sprowadzić się do specjalistycznej oceny dwóch wersji zdarzenia wynikających z dowodów osobowych (brak wystarczających śladów rzeczowych uniemożliwił ich obiektywizację) i pozostawiała wybór wersji dla sądu. Nie podnosiła, iż dowody osobowe są niewystarczające do ustalenia okoliczności wypadku. Pozostałe opinie specjalistyczne miały charakter weryfikujący i mogły mieć znaczenie dla oceny dowodów osobowych. Sąd I instancji uznał</p> <p>(co podziela sąd odwoławczy), iż swobodna ocena zebranych w sprawie dowodów, oparta na dowodach</p>
--	--

osobowych, wystarczyła do jej rozstrzygnięcia. Norma wyrażona w art. 5 § 2 kpk zostaje naruszona nie tylko wtedy, gdy nieusuwalnych wątpliwości nie rozstrzygnięto na korzyść oskarżonego, ale również wtedy, gdy organ procesowy bezzasadnie korzysta z tej dyrektywy. Warunkiem jej zastosowania jest przecież brak możliwości usunięcia wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych. Natomiast w wypadku, gdy pewne ustalenie faktyczne jest zależne od dania wiary tej lub innej grupie dowodów przeprowadzonych w toku procesu, nie można w ogóle mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo. Obowiązkiem sądu jest bowiem wtedy przede wszystkim dokonanie pogłębionej analizy poszczególnych dowodów, zajęcie stanowiska co do ich wiarygodności, skonfrontowanie z innymi dowodami i dokonanie oceny, której wyniki w postaci wniosków doprowadzą do dokonania konkretnych ustaleń faktycznych. Samo zgromadzenie w sprawie różnych dowodów, nawet wspierających przeciwstawne tezy, nie daje wcale podstawy do twierdzenia, że zachodzą nie dające się usunąć wątpliwości, ale rodzi po stronie sądu obowiązek szczególnie starannego rozważenia każdego z tych dowodów i rzetelnego wskazania, które z nich i dlaczego przyjmuje za podstawę swego rozstrzygnięcia. Ewentualne zastrzeżenia dotyczące tej sfery mogą być więc jedynie rozstrzygane na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd orzekający w granicach sędziowskiej swobody oceny wynikającej z treści art. 7 kpk. Nawet całkowite przeciwieństwo dowodów nie daje jeszcze podstaw do zaniechania ich oceny i mechanicznego powołania się na dyrektywę interpretowania wątpliwości na korzyść oskarżonego. Przepis art. 5 § 2 kpk nie może więc być wykładany jako źródło obowiązku czynienia ustaleń faktycznych w oparciu o najkorzystniejszą dla oskarżonego wersję zdarzeń bez wcześniejszego przeanalizowania wszystkich dostępnych dowodów i przedstawienia argumentów uzasadniających ocenę każdego z nich. Zatem nie jest sprzeczny z dyrektywą zapisaną w tym przepisie wybór wersji mniej korzystnej z punktu widzenia oskarżonego, jeżeli znajduje ona oparcie w dowodach, które oddają obraz zdarzenia jako logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym (zob. wyrok SN z dnia 28 września 2015 r., IV KK 143/15, Legalis). - wyrok SN - Izba Karna z dnia 28-09-2015).

Podniesione wyżej okoliczności, a także inne wskazane w motywach zaskarżonego wyroku dały jednak sądowi merytorycznemu podstawę do poczynienia ustaleń faktycznych odnośnie sprawstwa oskarżonego

w odniesieniu do przypisanego mu czynu; prawidłowa jest jego ocena prawna, a zastosowana reakcja karna pozostaje wyważona i sprawiedliwa - nie nosi cech rażącej surowości i nie wymagała korekty.

Wymiar kary pozbawienia wolności jest adekwatny do wagi przedmiotowego czynu, okoliczności jego popełnienia, stopnia naruszenia zasad w ruchu drogowym, jego skutków, ilości osób poszkodowanych. Brak zastosowania środka probacyjnego (warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności) wynika z negatywnej oceny sylwetki oskarżonego, jego dotychczasowej karalności, co skutkuje tym, iż nie można wobec niego postawić pozytywnej prognozy kryminologicznej w rozumieniu art. 69 kk. Również wysokość środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym w pełni odpowiada wskazanym przez sąd I instancji dyrektywom jego wymiaru.

Z uwagi na to, że pomiędzy datą czynu (21 grudnia 2008 r.) a datą orzekania przez sąd odwoławczy (12 stycznia 2016 r.) nastąpiła zmiana ustawy, sąd odwoławczy uzupełnił podstawę skazania o art. 4 §1 kk, co oznacza, iż sprawę rozstrzygnął w oparciu o przepisy Kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym przed 18 maja 2015 r. (data wejścia w życie ustawy z dnia 20 marca 2015 r., Dz. U. z 2015 r., poz. 541), jako względniejszych dla oskarżonego z punktu widzenia zasad odpowiedzialności karnej za zarzucany mu czyn.

Z tych względów sąd okręgowy orzekł, jak w sentencji; trudna sytuacja materialna oskarżonego (odbywanie kary pozbawienia wolności w innych sprawach) uzasadniała zwolnienie go od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

--	--

--